

Gazeta Olsztyńska.

»GAZETA OLSZTYŃSKA« z bezpłatnym dodatkiem »GOSĆ NIEDZIELNY« wychodzi trzy razy na tydzień: i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem w dom 1 m. 25 fen.

Ojców mowy, Ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Za ogłoszenia płaci się 10 fenygów od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fenygów od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś wtorek: Euzebiusza.
Jutro środa: Chrystyny, Walerego.
Pojutrze czwartek: Adelajdy.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 8 6 zachód 3 44.
Jutro „ „ 8 7 „ 3 44
Pojutrze księ. wsch. 11 49 „ 11 29

Co słyhać w świecie?

Niemcy. Zatarg pomiędzy Niemcami a Chinami z każdym dniem przybiera inną postać. Do gazet londyńskich donoszą teraz, że chiński minister dla spraw zagranicznych oświadczył gubernatorowi prowincji Tszili: Ponieważ Chiny zgodziły się na warunki, postawione przez Niemcy, dla tego Niemcy przyrzekły, że ustąpią z zatoki Kiao Tszau w czasie, który zostanie jeszcze bliżej oznaczony. Niemcy mają zaś otrzymać zatokę Samsah, w Fokii, jako stacją do węgla. Zatoka ta — jak piszą dalej gazety angielskie — ma dwie mile szerokości i jest dobrem miejscem, gdyż od Wielkiego Oceanu jest ochronioną bardzo wielu małymi wyspami. Leży na połowie drogi pomiędzy Hongkong a Shangaï. Gazety angielskie przypuszczają, że niemiecka dyplomacya, zgadzając się na wymianę zatoki Kiao Tszau na zatokę Srmzah, uwzględniła życzenia Rosyi.

Do Chin ma być wysłana nowa ekspedycya wojenna, złożona z 1200 ludzi. Czynią się przygotowania w porcie kilonskim. Rząd zawezwał ochotników, ażeby się zgłosili do ekspedycyi chińskiej i zgłosiło się tylu żołnierzy z różnych pułków, że ani trzecia część nie może być uwzględniona.

— Znany krzykacz w parlamencie austriackim, poseł Wolf, został zaproszony do Hesyi przez związek powszechno niemiecki, aby tam przemawiał na zebraniu. Lecz wielkoksiażący rząd heski zakazał przemawiania posłowi Wolfowi w Hesyi, czem są wielce zmartwieni zagorzalcy niemieccy.

— Książę Henryk pruski, zanim odjechał na wody chińskie, udał się na pożegnanie też do ks. Bismarka. Przy pożegnaniu powiedział ks. Henryk tak: „Wolno mi przecież dotknąć czoła, które mój dziadek tak często całował“ — i pocałował ks. Bismarka w czoło i w usta. Ks. Bismark winał ks. Henrykowi szczęśliwej podróży, dobrych rezultatów i szczęśliwego powrotu do domu.

— Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych p. Bülow zamierza w parlamencie niemieckim podać dokładne szczegóły zajść w zatoce chińskiej Kiao-Tszau, a nadto rozwieść się o całem położeniu i donieść, jak daleko postąpiły układy pomiędzy Niemcami a Chinami.

— Demokratyczna „Volksztg.“ podaje ciekawe zestawienie o zużyciu 2 miliardów długów, jakie Rzesza niemiecka zaciągnęła. Podług tego wydano na powiększenie wojska, na broń, fortece, koleje

żelazne w interesie obrony kraju, nad administracyą marynarki, na kanał Północny, na urządzenie wojskowych placów do strzelania itd. od 1881 roku, nie mniej jak miliard 889 milionów, 405,138 mk. i 55 fen.

W Austrii stara się nowy prezes ministrów Gautsch o doprowadzenie do jakiegokolwiek porozumienia pomiędzy stronnikami, iżby można rozpocząć na nowo obrady w parlamencie. Do tego czasu usiłowania Gautscha nie odniosły żadnego skutku.

Na Krete przyszło znów do zaburzeń. Kreteńczycy rozpoczęli strzelanie do tortecy Kissamo, garnizon turecki odpowiedział ogniem, który trwał całą godzinę. Około 1000 powstańców z Sphakia rozpoczęło oblężenie wsi Perlwolski, ażeby pomścić jedno morderstwo jakiego się Turcy dopuścili. Przyszło do zaciętej walki. Która strona zwyciężyła, dotąd nie wiadomo.

Turcy. Z Konstantynopola donoszą, że zeszłego poniedziałku dwaj żołnierze straży pałacowej chcieli się dopuścić zamachu na życie sułtana tureckiego. Przeszkodzono temu jednak, obu żołnierzy ujęto i na śmierć skazano. Choć ich wzięto na tortury, nie chcieli powiedzieć, kto ich namówił do popełnienia morderstwa.

Do Chin wysyłają Niemcy więcej wojska, i to batalion piechoty marynarskiej i kompanię artylerji marynarskiej. Batalion piechoty będzie się składał z 4 kompanii, które razem będą miały 23 oficerów, lekarzy, płatników wojskowych i 1200 szeregowców wraz z podoficerami. Kompania artylerji liczyć będzie 4 oficerów wraz z lekarzem i 200 żołnierzy i podoficerów. Razem z wojskiem popłynie do Chin znaczna liczba armat i karabinów. Wszystkiego wojska włącznie z tą wysyłką będą Niemcy miały 4600 żołnierzy. Że niepodobno przypuszczać, aby Niemcy na paradę tylko tyle wojska do Chin wysyłały, lecz że się na coś innego, jak proste ządanie zadosyćuczynienia za zamordowanych misjonarzy zanoszą — jest rzeczą oczywistą. Niemcy korzystając ze sposobności zamyślają na dobre zabrać całą zatokę morską pod Kiau-Dzau. Czy im to się powiedzie, jest inną rzeczą. Słyhać, że Chini się także zbroją; zresztą nie można na razie przewidzieć co na to powiedzą inne mocarstwa, jak Rosya, Francya i Anglia. W każdym razie sprawa ta tak szybko nie będzie załatwiona.

Wiadomości kościelne.

Chełmińska dyecezya. W uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny odprawił najprzew. ksiądz Biskup w kościele katedralnym w Pelplinie pontyfikalną sumę. — Przeniesieni są: ks. administrator Jan Kolasiński z Żarnówca jako lokalny wikary w Łopatkach pod Wąbrzeźnem, ks. wikary Franc. Fiscoeder z Radzyna jako lokalny wikary w Kłodawie pod Gdańskiem, w miejsce mianowanego kuratusem więźniów w Grudziądzu ks. Ottona Baranowskiego, a ks. wik. Tadeusz Omańkowski z Strzeczca do Kamienia.

**Rodzice polscy! ucźcie dzieci
wasze czytać i pisać po polsku!**

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Mistrz szewski p. Herman Goerigk upadł w ulicy Kolejowej i wytknął sobie biodro. Trzeba go było odstawić do lazaretu.

— Zeszłego wtorku skradziono posiadzielowi Langkau z Silie kosztowną furmankę w ulicy Augusta. Przy wozie stała pewna pani, która z L. chciała jechać i rzeczy swe już na wozie poukladała. Gdy się oddaliła na chwilkę, przyszedł jakiś człowiek w mularskim ubraniu, usiadł się na wóz i krzyknął do obok stojących dzieci: »Dzisiaj jest szabas, to zrobimy sobie też święto.« Po tych słowach podciął konie i galopem odjechał. We środę rano znaleziono furmankę w lesie miejskim, przy Langsee, przywiązana do drzewa. Towary z woza, w wartości około 50 marek, zginęły. Podobno złodzieja już wykryto.

— Restauracyą i salę p. Funk wydzierżawił p. Lewer, dotychczasowy prokurysta tutejszego browaru »Waldschlösschen«.

— Według ostatniego obliczenia ma miasto nasze 826 zabudowań. W tychże znajduje się 1776 koni (włącznie z wojskowymi), 737 sztuk bydła rogatego, 1650 sztuk owiec, 108 kóz, 776 gęsi, 670 kaczek, 5982 kur.

— »Ermländische Ztg.« jako i tutejszy »Volksblatt« odwołują podaną przez nich wiadomość, jakoby kupiec tutejszy p. A. Black przy ostatnich wyborach do rady miejskiej głosował był przeciwko kandydatom postawionym przez stronnictwo centrum. Jak słyszymy, pan Black zamierza skarżyć o obrazę redakcyą »Ermländische Ztg.« Szkodzić by to wcale nie mogło, bo katolickie podpory niemieczyny od »Ermländische Ztg.« nieraz już kłamstwa popisały, wietrząc za znieawidzonymi Polakami lub polszczyzną. Tą razą jednakże gratka ich się nie udała.

— Zapowiedziane na dzisiejszy wtorek przedstawienie obrazów świetlanych z Afryki, wraz z wykładem, nie odbędzie się, gdyż zaszyły przeszkody. Przedstawienie to odbędzie się później.

— Z izby karnej, dnia 11-go grudnia. Karana już za kradzież i dwa razy za oszustwo służąca Augusta Wołowska z Gut-

ształu, stawała znowu oskarżona o oszustwo. Skazano ją na 1 rok więzienia.

* **Gietkowo.** Żona robotnika Biernat rznęła sieczkę na maszynie u ojca swego męża. Przez nieostrożność włożyła rękę za daleko, a maszyna odcięła jej wszystkie palce u ręki. Trzeba było rękę aż za dłoń odjąć.

* **Butryn.** Z przyzwoleniem władzy duchownej zbiera się w tutejszym kościele kolekta na budowę kościoła w Orzechowie, położonym pomiędzy jeziorami Pluskim i Łańskim.

* **Gietrzwałd.** Zeszłej środy bawiła tu komisya sądowa na pogorzeliu u p. Józefa Anielskiego II, a następnie odbył się termin w karczmie u pana Guskiego, celem wykrycia przyczyny pożaru. W tym samym czasie chciał w izbie szynkowej czeladnik kowalski Pakmor częstować znajdujących się tamże. Jak się wykazało, P. skradł pieniądze mistrzowi szewskiemu p. Wittenberg z Gutsztatu, pobiwszy go okrutnie. Pewien furman napotkał leżącego W. i przywiózł go do wsi. Podejrzanie padło zaraz na P., którego stawiono przed będącą tam komisją sądową. P. przyznał się do winy i znaleziono też przy nim pieniądze (około 48 marek). Następnego dnia odstawiono P. do więzienia w Olsztynie.

* **Pasym.** Zeszłej środy odbył się tu targ na bydło i konie. Swinie płacono 42 do 43 marek za centnar, prosiaki od 3 do 4 tygodni 10 do 12 marek, bydło rogate płacono średnio. Koni dobrych nie było. — Nie obyło się i bez kradzieży. W pewnym lokalu skradziono kozuch i surdut, a pewnemu kupcowi wszystkie klucze, zapewne w tym celu, aby się później dobrać do towarów. — Jarmark czwartkowy był kiepski, a i powietrze nie dopisało. Zamiejscowi rzemieślnicy zapewne ani swych kosztów podróży nie pokryli.

* **Reszel.** W lesie Rehstall znaleziono w ostatnich dniach trupa kobiety. Jak powiadają, miała to być żona dawniejszego kuśnierza Schädlich ztąd, który to w marcu zeszłego roku w ten sam sposób odebrał sobie życie.

Pogodzenie po śmierci.

9)

POWIASTKA
przez Józefa Grajnera.

(Ciąg dalszy.)

— Ach! — rzekł Wicek po spowiedzi — gdybym tylko miał przy sobie moją Jagusię, to znowu żyłbym po Bożemu, ale ona biedna i maleńka Zośka, przepadły z mej winy na wieki. O, ja nieszczęśliwy...

— Wielkie jest miłosierdzie Boże — rzekł ksiądz na odchodnym, utaj Mu, a nie doznasz zawodu. Może też szczęście twoje jest blisko ciebie. Nawróconym do siebie Pan wszechmocny zawsze pomaga.

Choroba Wicka prawie rok trwała. Przygniecione piersi nie prędko przysły do siebie. W czasie tej choroby, właściciel zajazdu dał z litości Wickowi komórkę na mieszkanie, do czasu, aż zupełnie wydobrzeje. Ruchomości zaś Wicowe w części zostały sprzedane na koszt leczenia, w części zabrał gospodarz za należną mu dzierżawę zajazdu. Został teraz Wicek sam jeden, bez najmniejszego mienia, by kolek w płocie. Gdy zupełnie wyzdrowiał, poszedł w służbę jako stangret do jednego z sąsiednich dworów.

O tych wszystkich przejściach dowadywała się Jagusia z listów, które jej ciotka za pomocą pani ze dwora przysyłała pocztą. Nad pobiciem i chorobą męża gorzko płakała. Czując niewygasłą i wzburzoną na nowo miłość do tego, którego na męża sobie wybrała, a który w nieszczęściu przyrzekł uroczyście wejść na

* **Ostruda.** Na wybudowaniu Neuhoft blisko 3-letnie dziecko posiadziela p. N. wpadło we wielki garnek wrzącej wody i tak się poparzyło, że następnego dnia w strasznych boleściach zmarło. — W Leszczu chłopak Jan Czyliński wracając z nauki, wszedł na cienki lód jeziora Kalborna, zarwał się i utonął.

* **Etłk.** Sąd przysięgłych w bieżącej sesji wyrokował o czterech wypadkach. W pierwszym wypadku oskarżony był kowal Gotl. Brandt z Dziubielów o umyślne podpalenie. Skazany został na 6 lat domu karnego. W drugim wypadku oskarżony był robotnik August Koszynowski z Węgorbka za podpalenie. K. skazany został na 5 lat cuchthauzu. — W trzecim wypadku oskarżony był Ludwik Dołęga z Wiśniewa o poddalenie. Został uwolniony od winy. — W czwartym przypadku oskarżony był Jakób Kleszewski z Markowskich o podpalenie. K. skazany został na 5 lat cuchthauzu. — W piątym wypadku była oskarżona Justyna Jendruk z Sesków o umyślne krzywoprzysięstwo. Oskarżoną uwolniono. — W szóstym wypadku był oskarżony August Stalony z Miluków za umyślne krzywoprzysięstwo. Stalonego skazano na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

* **Biała.** W Dybowach wydarzyło się straszne nieszczęście. 8-letni synek ceglarny pana M. poszedł do studni po wodę. Chłopiec wspiał się na ogrodzenie studni i straciwszy równowagę, wpadł w głębinę i utonął.

* **Jańsbork.** Przedwczoraj wybuchł ogień na leśnietwie w Snopkach. Ogień powstał w chlewie napelnionym drzewem i torfem. Skończyło się tylko na spaleniu chlewa. Przyczyna pożaru dotąd nieznaną.

* **W Gardeji,** powiat kwidzyński, zarwało się w niedzielę 6 chłopaków na łodzi; trzech z nich zdołano wyratować, reszta utonąła. Utonęli 14-letni syn kamełarza Nikła, 16-letni syn garniarza Burkego i 17-letni syn szweca Bekmanna.

* **Elbląg.** Sady skazały znanego opryszka Gniewodę na 15 lat więzienia, przeciw któremu to wyrokowi wniósł proś-

drogę poprawy, w serdecznych modlitwach błagała Stwórcę o osłonięcie go litościwą prawicą. Na wielką też radość swoją sama już teraz listy do ciotki jako tako pisywała, bo tak dalece już postąpiła w nauce pisania.

Przeszło w ten sposób prawie lat sześć. Jagusia niezmiennie pozostawała na jednej służbie. Już miała z zasług sporą sumkę złożoną w kasie oszczędności; odzież i pościel miała dostatnią, a córeczka dziś już ośmioletnia, ładna, schludna i wesoła dziewczeczka, chodziła już nawet na jedną z tańszych pensyi. Jagusi zawsze oszczędnej ina opłatę pensyi starczyło.

Pewnego razu, układając mech zielony pod zimę między oknami dla ciepła, spostrzegła, iż człowiek jakiś ciekawy w drugie okno zagląda, gdzie stały różne, piękne figurki rzeźbione przez jej pana. O! jakże jej serce gwałtownie zabiło, gdy w przypatrującym się człowieku poznała Wicka swojego... Ale jakżeż się on zmienił!... Stracił owe żywe kolory na twarzy, był pochylony, a ubiór miał więcej niż skromny.

Za chwilę odszedł od okna Wicek, a Jagusia zwierzywszy się swej pani, kogo to ujrzała, wybiegła za Wickiem na ulicę i w oddaleniu śledziła, gdzie pójdzie? Zaszedł do hotelu na Dziekance i tam w dziedzińcu zniknął. Jagusia dowiedziała się od szwajcara hotelowego, iż człowiek ten zabrał się z podróżnymi do Warszawy, stanął z drugim jakimś oficyalistą w pokoiku hotelowym, i poszukują miejsca na stangreta.

bę o rewizyę. Teraz nadeszła odpowiedź odmowna. Opryszek ten był swego czasu postrachem okolicy i wiódł przez długi czas żywot rozbójniczy w okolicznych lasach.

* **Elbląg.** Sąd skazał 12 letniego Wilhelm Scharnitzkiego (!) na 2 miesiące więzienia za to, że na drodze napadł innego chłopca i przemocą odebrał mu 15 fenygów. — Chłopca i dziewczynkę w tym samym wieku skazano za kradzież na cztery miesiące więzienia.

* **Gdańsk.** W ostatnim tygodniu do miasta przybyło 480 wagonów obładowanych zbożem, z liczby tej 247 z Polski.

* **Malbork.** U pewnego właściciela gruntu w Trępowie, znaleziono ukryty w mierzwie szkielet człowieka. Na szkielecie było jeszcze ciało. Sledztwo natychmiast wytoczono. Tajemnica z pewnością zostanie wyjaśniona.

* **Wąbrzeźno.** W ubiegłym tygodniu włamało się trzech wyrostków do składów kupców Betlejewskiego, Łukiewskiego i Kallmanna. Pieniądze i towary, które się im widziały, zabrali ze sobą. Jednego ze sprawców kradzieży, ucznia K. przyaresztowano.

* **W Swieciu** odbyło się 5-go b. m. zgromadzenie przedwyborcze niemieckie pod przewodnictwem p. Holza z Parlna, który zawiadomił zebranych, że celem zbiecia zarzutu, iż dotychczasowy komitet dla ochrony niemieckich interesów urzęduje bezprawnie — utworzy się nowy komitet złożony z 150 osób (!) ze wszystkich części powiatu. Komitet ten postawi bezwzględnie kandydata do parlamentu i urzęduje zebrania w Nowem, Komorsku, Bratwinie i Osiu. Rzeczą charakterystyczną, że ze zebrania wydalono pewnego Niemca-katolika, oświadczając mu, że zebranie jest niemieckie!

* **W Sidlicach** w Prusach Zachodn. odkopano przy zakładaniu fundamentów pod nowy dom olbrzymi głaz granitowy, zawierający 30 kubicznych metrów kamienia, a ważący 12 tysięcy centnarów. Głaz ten, pochodzący z epoki topnienia lodow-

Z tą wiadomością powróciła Jagusia eo tchu do domu.

Pan Władysław, naradziwszy się z żoną, postanowił ściągnąć nieznacznie do siebie Wicentego. Napisał więc karteczkę do szwajcara owego hotelu na Dziekance, w której przyrzekł mu wynagrodzenie za to, jeżeli mu jakiego porządnego stangreta nastreczy do służby. W hotelu bowiem — dodał, przewija się dużo tego rodzaju ludzi, to może się kto poszukujący takiego miejsca znajdzie.

— Jeżeli się tym listem nie uda go zwabić tutaj — rzekł do Jagusi pan Władysław — to znajdzie się jeszcze inny sposób. A tymczasem pošlij list przez publicznego posłańca i niech przyniesie odpowiedź. Bez wątpienia jednak, przyjdzie z nim w miejsce odpowiedzi sam twój mąż.

Jagusia uradowana niezmiernie, wybiegła na ulicę i ujrawszy posłańca z czerwoną czapką, wręczyła mu list tak dla niej teraz ważny. Posłańiec, dla pewności, iż list odda, wręczył jej karteczkę ze swoim numerem.

W niecałą godzinę wrócił posłańiec, prowadząc z sobą Wicentego. Państwo Władysławowie mieszkali w dziedzińcu swego pałacyku naprzeciwko bramy; sklep zaś z wyrobami rzeźbiarskimi był od ulicy. Dziedziniec otaczały z dwóch stron oficyny i jedna poprzeczna, w której państwo Władysławowie właśnie mieszkali. Oficyny te były ozdobione pięknymi gzymsami, rzezbami i popiersiami ludzi sławnych. Drzwi wchodowe do ich mieszkania przystroily śliczne, wyrobione w murze

ców, kiedy to olbrzymie przelewy wody przenosiły całe skały z gór skandynawskich na równiny nasze, spoczywał w ziemi na półtora metra głęboko.

* **Poznań.** Jeden ze sądów okręgowych w Księstwie Poznańskim wydał list gończy za robotnikiem, który skazany został za zmułę szkolną syna swego na 10 (dziesięć) fenygów kary, odnośnie sześć godzin aresztu! Robotnik ów nie zapłacił tej kary i jak opiewa dokument sądowy, ukrywa się nawet od 6 miesięcy. List gończy nakazuje zatem pochwycić przestępcę i odstawić do więzienia.

* **W Bytomiu** na G. Ślązku rozkazał urzędnik policyjny, obecny na obchodzie rocznicy śmierci Adama Mickiewicza, w Towarzystwie Przemysławem usunąć z trybuny uwieczony laurem biust poety. Zarząd spełnił to dziwne żądanie, ale postanowił wytoczyć z powodu tego procesu policyi, aby się dowiedzieć, czy urzędnicy

sztukaterzy; w sieni w niszach stały figury, wyobrażające osoby wielkości naturalnej.

Wicenty nie mógł się dość napatrzeć tym wszystkim ozdobom i posagom, co wyglądały jak żywe. Wreszcie posłaniec zadzwonił do mieszkania rzeźbiarza; otworzył lokaj, który dowiedziawszy się od przybyłych co są za jedni, kazał im zatrzymać się w przedpokoju i poszedł o nich oznajmić swojemu panu.

Pan Władysław wyszedłszy do nich, zapłacił posłańcowi, odprawił go, a pozostawszy sam na sam z Wiekim, spojrział na niego badawczo. Był to i teraz mężczyzna przystojny; na prawem tylko licu miał dwie pręgi zabliźnione od góry do dołu, jako smutną pamiątkę po paznogciach Kartofila. Poprowadziwszy go do przyległego pokoju, zapytał:

policyjni mają prawo mieszać się w ten sposób do wewnętrznych spraw towarzystw.

* **W Bytomiu** (na Górnym Ślązku) zacznie wychodzić od 1 stycznia codzienna gazeta pod tytułem: »Dziennik Ślązki«, wydawany nakładem wydawnictwa »Katolika«. Przedpłata kwartalna wynosi 1,60 mr. Nowemu piśmie »Szczęść Boże«.

* **Berlin.** Z obawy przed karą za obrzędy majestatu i z rozpaczą z powodu nieszczęśliwego pożycia z żoną zastrzelił się tokarz August Schulz z Pappelallee 38. Żył on od 8 lat z żoną w niezgodzie, a mimo jego starań do porozumienia nigdy nie przyszło. Przed kilku miesiącami na dobitkę, pokłóciwszy się w restauracji z pewnym znajomym, dopuścił się obrazy majestatu. Przeciwnik jego pobiegł natychmiast do policyjanta i zadenuncyował go. Wczoraj miał się odbyć termin przed sądem. Schulz obawiając się kary, zamierzał uciec do Ameryki, ale brakowało mu pie-

— Zkąd jest i czegoby żądał?

— Przyjechałem z Raciążka, — odpowiedział Wiek — a mówił mi szwajcar z hotelu, że pan przez posłańca pisał do niego o następcę stangreta. Ja właśnie poszukuję takiej służby, bo znam się na niej dobrze.

— Tak jest, potrzebuję stangreta — rzekł pan Władysław — lecz dla czego do Warszawy przyjechałeś tak z daleka, aż z Kujaw szukać służby?

— Teraz koleją żelazną to prędko się przyjeżdża do Warszawy, odpowiedział Wiek, — w moich stronach dokoła nie mogłem w tych czasach znaleźć dla siebie obowiązku.

— Czy jesteś kawaler, lub żonaty?

— Ach! żonaty i nieżonaty, proszę pana — odrzekł ciężko westchnąwszy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

niędzy, a żona groziła, że o jego ucieczce doniesie natychmiast władzy. Po nieudanej próbie pogodzenia się z żoną, tuż przed terminem sądowym Schulz się zastrzelił, aby uniknąć kary. — Również z obawy przed karą zastrzelił się na odwachu policyjnym 22-letni komiwojażer, aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Sprzedaż drzewa.

— W środę, 15-go grudnia rano o 9 w Jelguniu z nadleśnictwa Ramuk:

I. Drzewo na pożytki starego cięcia z Ramuka, okno 43: 40,5 setek sosnowych dragów Przykop, okno 111: 559 sztuk dragów sosnowych III klasy i 13,49 setek dragów sosnowych V i VI klasy.

II. Drzewo na pożytki świeżego cięcia z Dziergunki, okno 2, 3, 7 (cięcie przydrożne): 13 brzoź 5-tej klasy i 182 chójków I do 5 klasy. Okno 16: 34 chójków I do 5 klasy. Ramuk, okno 67: 6 dębów, 8 buków, 6 brzoź, 56 sosen i 15 chójek. Okno 90: 3 dęby, 32 brzozy, 20 sosen. Przykop, okno 1126: 3 brzozy, 146 sosen, 15 chójek. Jelguń okno 270: 7 dębów, 4 brzozy, 13 chójek.

III. Drzewo na opał tylko starego cięcia z Ramuka według zapasu i zapotrzebowania, między tem około 100 rm. okrąglaków.

— W piątek, dnia 17 grudnia przed południem o 10-tej w »Koperniku« 1000 fm. drzewa długiego iglastego, 209 rm. suchych szczapów sosnowych z lasu Dywity-Langsee.

— W poniedziałek, dnia 20 grudnia rano o 8-mej w Gipsowie różne drzewo na opał, do budowli i na pożytki z obwodów Kronowo. Gipsowo i Kekity.

Od Redakcyi.

(—) Do Starej Sadłuki. Numery brakujące wysłaliśmy. Jeżeli Gazeta nie przyjdzie, to Wasz urzędnik pocztowy powinien to zameldować na pocztę w Olsztynie, a Gazeta zostanie przesłana.

Mohr'a Margaryna

jest polecenia godną na nadchodzące Święta nietylko jako zupełne zastąpienie masła do smarowania chleba, ale i szczególnie do wszelkiego pieczywa. Ma ona przeciętno znacznie mniejszą zawartość soli, wody i części serowatych, niż masło naturalne, posiada dla tego większą zawartość tłuszczu i większą sporość, jest także daleko smaczniejszą niż wszelkie masło naturalne średniej dobroci. Towar ten jest zawsze świeży do nabycia w specjalnym interesie wyrobów z **fabryki A. L. Mohr'a Altona-Bahrenfeld, u:**

Juliusza Kommiack,

Górne przedmieście nr. 9.

Na Gwiazdkę

polecam **orzechy** najrozmaitsze, **migdały** w łupinach **figi** **rodzynki**, **cytryny**, **pomerancze**, **wodę cytrynową**, **różową**, **rafinadę**, dalej

czekoladę, **herbatę**, **kakao**,

wszelkie **konfitury**, najlepsze **marcepany**, **przekąski do herbaty** i

toruńskie pierniki.

Rum, **koniak**, **wina stołowe** i **deserowe**, **najlepsze likiery**, **hamburskie** i **bremeńskie cygara**, **dobrze odleżale** i w każdej cenie, **wszelkie konserwy** i **zaprawiane owoce** w najlepszej dobroci i po jaknajtańszych cenach.

Świece na chojenkę i stoczki

w różnych cenach.

z wysokim szacunkiem

A. Black,

ulica Górna (Oberstrasse) 1.

Na nadchodzące Święta

pozwalam sobie przypomnieć moje bogato zaopatrzone oddziały sukna, towarów łokciowych, modnych, płótna i konfekcyi.

Aż do 25-go b. m. udzielam

5 procent rabatu przy gotówce
od 5 marek począwszy

i proszę o łaskawe uwzględnienie mnie przy zakupach.

Z wysokim szacunkiem

Otto Günter Nast.

(właściciel: **Wilh. Cohn**).

Wartembork, w grudniu 1897.

Kalendarz Maryjański.

na rok 1898

nabyć można we wszystkich księgarniach i u naszych pp. agentów **po 60 fenigów.**

Do kalendarza dodaje się obraz kolorowy przedstawiający:

Najśw. Serce Maryi Panny,

portret śp. Adama Mickiewicza, warcabnicę i młynek.

oraz dwukolorowy kalendarz ścienny.

Przyjaciół rodzinny

KALENDARZ LUDOWYNA ROK 1898

z obrazkiem kolorowym „Nielada krzywdą“ i dwukolorowym „kalendarzem ściennym“

po 80 fenigów.

Treść obydwóch kalendarzy jest nader obfita i pouczająca; obydwie kalendarze są pięknie ilustrowane.

Przy odbiorze większej ilości udzielam znacznego rabatu.

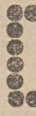
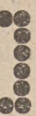
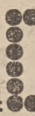
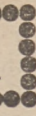
KAROL MIARKA
w Mikołowie (Nikolai O-S.)

HURTOWNIE.

JULIUSZ BLUHM,

CZĄSTKOWO.

OLSZTYN, rynek nr. 12 (pod sieniami).


Sprzedż za gotówkę

 otwiera
 
Sprzedż za gotówkę


po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach.
 z dniem dzisiejszym
 po jak najtańszych, ale ściśle stałych cenach.
 swą tegoroczną wielką

WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.

Wielką część mego zapasu towarów, szczególnie **materye na suknie damskie, materye na ubrania dla mężczyzn**, jako i dywany, firanki, nakrycia na stół, konfekcyą damską z niż ylem znacznie w cenie i nadarza się dla tego szczególnie pomyślna sposobność do korzystnych **zakupów gwiazdkowych.**

Podpadajaco tanio w oddziale MATERYI NA SUKNIE są:

Podwójnie szeroka materya na suknie w domu
po 30, 38, 45 i 60 fen. za metr.

$\frac{3}{4}$ szer. lepsza materya wełniana w najnowszych kolorach
po 75, 90 fen., 1,00, 1,20 m. za metr.

Eleganckie materye modne najlepszego gatunku
po 1,50, 1,80, 2,00 do 5 m. za metr.

NAJWIĘKSZY WYBÓR MATERYI NA SUKNIE, NA BAL I DO TOWARZYSTW.

Czarne materye na suknie czysto wełniane po
75, 90 fen., 1,05, 1,20, 1,50 m. za metr.

Lepsze czarne materye w rzetelnych, nowych tkankach
po 1,80, 2,25, 3,00 m. za metr.

Nadzwyczajne nowości w jak najeleganciejszych czarnych materyach we wszystkich cenach.

Podpadajaco tanio w oddziale SUKNA i BUKSKINU są:

Bardzo trwałe bukskin niciany po 1,35, 1,80, 2,40, 3,00 m. za metr.

Dobre modne materye na ubrania po 3,75, 4,50, 5,25, 6,00 m. za metr.

Eleganckie materye kamgarnowe po 6, 7, 9, 10,50 i 12 marek za metr.

Zamówienia podług miary pod gwarancją beznagannego leżenia wykonują się przez najlepszych tutejszych krawców.

Podpadajaco tanio w oddziale KONFEKCYI DAMSKIEJ są:

Żakiety z bardzo dobrych materyi i szczególnie dobrym wykonaniu po 3,25, 4,25, 6,00, 9,00, 12,00 m.

Kołnierze, zupełnie nowy i szczególny krój, z materyi, pluszu, astrachan i rozmaitych kożuchów.

Bareciki i kołnierze najlepszego kroju. Garnitury dla dzieci od 50 fen. począwszy.

PALETOTY, OKRYCIA, PŁASZCZE WIECZORNE I KOŻUCHOWE W JAK NAJWIĘKSZYM WYBORZE.

Eleganckie żakiety tylko ostatnie nowości po 15, 18, 21, 24 m.

Futra dla mężczyzn i kobiet po bardzo tanich cenach.

Mufy z różnych skór po 1,00, 1,50, 2,00, 3,00 do 30,00 m.

Wielki wybór okryć kożuchowych i worów futrzanych na nogi.

Przesyłka franko przy stałym zamówieniu od 15 marek począwszy.

Modne żurnale i próbki zamiejscowym franko; każda wymiana jak najchętniej dozwolona.

Z powodu zasady sprzedawania »za gotówkę«, przyczem oszczędzam strat każdego rodzaju jako i z powodu wielkiego obrotu jestem w możności sprowadzać z najrzetelniejszych fabryk towary i takowe sprzedawać po cenach, jakie tylko składy hurtowne sprzedającym z drugiej ręki udzielają.

STALE CENY.

STALE CENY.

G. Eschholz Następca

(WŁASCICIEL: M. STEINER)

Rynek 18/19 Olsztyn Rynek 18/19

Towary kolonialne i destylacja poleca się do zakupu

artykułów na gwiazdkę itd.

po jak najrzetelniejszych cenach.

Richard Wichura,

handel win

poleca WSZYSTKIE GATUNKI WIN, RUMU i KONIAKU, LIKIERÓW i CYGAR.

RICHARD WICHURA,

handel win.

Na nadchodzące

SWIĘTA

polecam mój bogato zaopatrzonej skład znakomitego punca burgundzkiego, najlepszych likierów stołowych, rumu, araku, koniaku, wszelkie win itd.

PRAWDZIWE TORUNSKIE PIERNIKI, jako i wszelkie towary kolonialne tylko w najlepszej dobroci i po jak najtańszych cenach.

S. Flatow,

OLSZTYN, ulica Prosta 23.

Baczność!

Proszę spróbować **Janku Doodle,** znakomitej dobroci gatunek cygar 5 sztuk za 25 fen. Jedyne główne skład u

J. Dziedzick.

Najnowszy katalog

»Wydawnictwa Dzieł Ludowych«
Karola Miarki w Mikołowie
(Nicolai O.S.)

już wyszed,

Na żądanie wysyłamy go darmo i franko.